ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 3. WARSZAWA, MARZEC 1926 r. Rocznik III.

Do czego zmierzamy?

Jesteśmy pod znakiem czwartego Walnego Zjazdu, którego przebiegiem, emocjonuje się każdy, już z góry... a najbardziej ci, których organizacja w ciągu całego roku, prawie że nie interesowała; dla tych to, okres Walnego Zjazdu, jest jakoby najodpowiedniejszym momentem, w czasie którego mają możność, narzucania demagogicznych swych poglądów, a temsamem przeforsowania pewnego rodzaju postulatów, które w gorączce szybkiego załatwienia spraw, niejednokrotnie z niekorzyścią dla organizacji przechodzą — co zresztą przed rokiem doświadczyliśmy wszyscy na własnej skórze.

W żadnym jednak roku jak w bieżącym, nie kotłowało... przed Walnym Zjazdem tak, jak to ma miejsce obecnie; w każdej dzielnicy kraju, gdzie tylko członkowie Polzawidu występują, jest inny pogląd na całokształt tego, co przejść w okresie Zjazdu nam wypadnie.... a różne indywidja poza organizacją stojące, przyczyniają się do demoralizowania słabo orjentujących się członków, szerząc ferment w ich środowiskach, który jednocześnie podtrzymują ci, dla których Polzawid jest solą w oku! Wśród tajemnych konspiracyj wyłaniają się również nowe zarządy związku, nowi delegaci, nowa rada artystyczna, agentury, biura pośrednictwa pracy—kto inny stoi (w każdem mieście) na ich czele, a od zrezygnowanych wyłudza się podpisy na delegatów IV Walnego Zjazdu, wmawiając w nich, że dopiero teraz jutrzenka nad Polzawidem zaświta, bo... „zburzymy tamten swiat i zaprowadzim nowy ład!" Odnosi się czasem wrażenie, że nad świeżą budowlę gmachu naszej organizacji, nadciąga jakaś ołowiana chmura, że za chwilę ma lunąć obfity deszcz, który przy akompanjamencie piorunów i grzmotów siać będzie spustoszenie, *ażeby na tem samem miejscu zacząć budować dopiero to, co trudem trzyletniej pracy już było zbudowane!...*

Do czego zmierzamy?... Gdzież konsekwencja?... Gdzież ta zimna krew i równowaga artysty estradowego?.. Gdzież te silne nerwy, jak postronki, które z niejednej nocnej opresji, w czasie pracy jego, ratowały sytuację i tym sposobem podtrzymywały egzystencję przedsiębiorstwa, które było placówką pracy dla całej rzeszy naszej braci?! Czyż w obecnej chwili, tak ważnej dla naszego bytu, tak ważnej dla dalszego rozwoju naszej organizacji, bez której, co doświadczenie nam niejednokrotnie wskazało, egzystencja nasza będzie zaprzepaszczoną- -chwili, którą jest IV Walny Zjazd, *nie potrafimy mieć szacunku sami dla siebie*, t. j. nie powodować się ubocznemi względami, nie ulegać prywacie, lecz w skupieniu... na zimno zastanowić się nad widokiem naszego dalszego bytu, *tembardziej, że od tak poważnej chwili, jaką będzie IV Walny Zjazd, zawisłą jest nasza przyszłość?!!*

Czyż do tej chwili nie zdołamy uszanować prestiżu Zarządu Gł. który wybraliśmy sami, prawie że jednogłośnie, a który poniekąd, stanął na wysokości swego zadania? Przecież zaledwie kilkanaście dni nas dzieli od tej chwili, w której, o ile nam coś nie będzie po myśli, możemy z zimną krwią naprawić, ale nie w ten sposób, ażeby kosztem naszej gorączkowej pracy, kosztem nawet formalnej utraty głowy, zbierali plon ludzie, którzy przelewając puste w próżne... chcą sami objąć ster organizacji, do czego się w zupełności nie kwalifikują!

Trochę zastanowienia! Do czego zmierzamy?... Czyż nasza krwawica ma pójść na marne?! Brońmy ją, bo bronić musimy! Niech nas nie oszołamia chwilowe powodzenie w engagementach, które demoralizuje zawsze poczucie obowiązku względem organizacji, bo nie można przewidzieć, czy nie przyjdzie czas, że ta organizacja nie będzie jedynym punktem oparcia na przyszłość! Zastanówmy się dobrze wprzód na przedwstępnem zebraniu i w myśl doznanych doświadczeń oraz z gotowym *zdrowym* materjałem, przybądźmy na IV Walny Zjazd!

J. Staruszkiewicz.

Walny Zjazd się zbliża!..

Zbliża sią czwarty Walny Zjazd
Z nim szereg spraw do załatwienia —
Więc delegaci z różnych miast
Przyjadą celem ustalenia
Lepszych warunków, racji bytu...
Co jest powodem tarć i zgrzytu!...

W organizacji praca wre
Przygotowania w pełnym toku;
Każdy wykazać pono chce,
Że nie próżnował w ciągu roku,
Lecz zdziałał w pełni dnia i nocy,
Co było tylko w jego mocy!

Usłyszy się więc szereg mów,
Bo tak wymaga już tradycja;
Pojawi się bezsprzecznie znów
Jak w roku zeszłym opozycja,
By na rzekomem tle sanacji,
Ugodzić w cel organizacji!

Ujrzymy członków różnych klas,
Co przyjdą bronić swych walorów...
Usłyszy również każdy z nas
Pretensje naszych dyrektorów,
Którzy w myśl własnej konkurencji...
Chcą szukać dziury, lecz w konwencji!

Zbliża się czwarty Walny Zjazd
By wybrnąć z tych, tak ciężkich czasów;
Zjedzie się mnóstwo naszych „gwiazd"
Królów humoru, tuzów, asów —
Więc drżę, by tylko wśród urgensów...
Nie przeszedł znowu... rój nonsensów!...

Stawicz.

Walny Zjazd!

Dnia 1 kwietnia zostaną otwarte obrady IV Zjazdu Delegatów Polzawidu; od wyniku tych obrad zależny jest przyszły rok pracy organizacyjnej oraz korzyści moralne i materjalne.

By obrady i postanowienia Walnego Zjazdu przyniosły korzyści braci artystycznej—obowiązkiem obradujących jest kierować się doświadczeniem lat ubiegłych, jak również zdrowym rozsądkiem, a przedewszystkiem niezapominaniem, iż na Walnym Zjeździe trzeba mieć na względzie całość organizacji, a nie sprawy lub korzyści poszczególnych jednostek. Jasno musimy sobie przedstawić, iż bez Polzawidu, nie masz egzystencji artysty widowiskowego czyli inaczej mówiąc, im Polzawid będzie przedstawiał większą siłę organizacyjną, tem większe korzyści będą czerpać członkowie tejże organizacji.

Każdy, choć trochę zastanawiający się widzi, że zawód artysty widowiskowego, przekonał ogół o konieczności swego bytu tylko dzięki zorganizowaniu się, jak również dzięki organizacji stworzył zaczątek zdrowych warunków pracy artysty widowiskowego i bądźmy przekonani, że gdy trochę więcej społeczeństwo nas zrozumie, a co za tem idzie zainteresuje się nami—zajmą się również imprezami widowiskowemi odpowiedni dyrektorzy, gdyż dotychczas z przykrością musimy to przyznać wielki % właścicieli placówek widowiskowych nie posiada kwalifikacji fachowych, co odbija się ujemnie nie tylko na artystach lecz również i samych imprezach widowiskowych.

Każdy Walny Zjazd to rzecz wielkiej wagi dla artystów widowiskowych i dlatego krótki okres obrad Zjazdu należy wykorzystać jedynie dla utrwalenia siły i znaczenia Polzawidu, a nie na żadne prywaty.

Koleżanki i koledzy, którzy tracą czas i ponoszą straty materjalne, przyjeżdżając na Zjazd czynią to jedynie w imię dobra całej organizacji i ich obowiązkiem jest czuwać nad tem, by Zjazd nie poświęcał za dużo czasu osobistym wycieczkom, lecz by każdy poszczególny projekt dążył do wzmocnienia siły i znaczenia Polzawidu.

Pragnąc by obrady Zjazdu przyniosły korzyści - nad każdym poszczególnym projektem należy się głęboko zastanowić i rozważyć czy dany projekt da się zrealizować.

O ile obrady Walnego Zjazdu prowadzone będą w atmosferze dążenia do konsolidacji, a obradujący kierować się będą rozsądkiem, a nie demagogicznymi frazesami—autorytet i siła Polzawidu wzmocni się, a tego pragnąć muszą wszyscy członkowie organizacji, gdyż im silniejszy będzie Polzawid—tem silniejszą będzie pozycja każdego z nas.

K. T.

Moje uwagi...

Dnia 1, 2 i 3 kwietnia odbędzie się IV Walny Zjazd członków Polskiego Zw. Art. Widowiskowych.

Po raz czwarty odbędzie się rewja członków Polzawidu, po raz czwarty zda nam Zarząd Gł. raport z prac dokonanych w ciągu ubiegłego roku organizacyjnego.

Rzućmy przedewszystkiem okiem na przeszłość, na rok dokonanej pracy. — Kraj nasz, niestety nadal znajduje się w ciężkim położeniu finansowem, społeczeństo przeżywa straszny kryzys — są to jeszcze następstwa Wielkiej Wojny, nic więc dziwnego, że Polzawid największy wysiłek skierował na zagadnienia finansowe swoich członków, starał się zatrudnić bezrobotnych kolegów i nieść im pomoc materjalną i moralną — starał się polepszyć warunki pracy i ściśle stosować warunki konwencji.

Jeżeli idzie zaś o dziedzinę moralną to i w tym kierunku mamy dużo zasług. Organizacja nasza starała się podnieść poziom moralny naszych członków, wzbudzić w nich przekonanie, że doprawdy są artystami — krzewicielami humoru i sztuki.

Starał się dalej o zespolenie naszych szeregów, o nadanie naszym wystąpieniom nazewnątrz powagi i mocy, świadoma swej siły organizacyjnej.

Musimy stwierdzić, że nie straciliśmy roku napróżno, możemy być dumni z pracy dokonanej... ale czeka nas praca dalsza, gdyż dużo jest jeszcze spraw, które załatwić musimy i dużo jeszcze upłynie, nim spoczniemy na laurach.

Dnia 31 marca 1926 roku o godz. 10 m. 30 w kościele Św. Aleksandra w Warszawie odbędzie się, za dusze zmarłych Kolegów, członków Polskiego Związku Artystów Widowiskowych,

Msza żałobna

na którą kolegów i znajomych zaprasza

Zarząd Główny

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Rok ubiegły przyniósł nam wprawdzie wiele korzyści, ale nie oszczędził nam też smutnych rozczarowań, o które bogatsi, staniemy na Walnym Zjeździe.

Nie należy, sądzę, tu pisać o wadze, jaką odgrywa w życiu każdej organizacji Walny Zjazd; my, dzięki naszej pracy organizacyjnej, wiemy, że to jeden z najważniejszych w ciągu roku wypadków w życiu zrzeszonego artysty, wiemy, że jest to bodaj, jedyne miejsce, w którem zbiorą się ludzie, należący do tej samej organizacji, mieszkający w najodleglejszych miastach naszego kraju, jest to jedyna okazja do wypowiedzenia swych bolączek o sposobie ich poprawy.

To też musimy dobrze się zastanowić kogo na ten Walny Zjazd delegować, komu polecić reprezentowanie naszych spraw i interesów, tembardziej iż na Walnym Zjeździe odbędą się wybory, z których wyłoni się przyszły Zarząd Główny, reprezentujący nas przez przeciąg całego roku..

Celem naszym musi być Zarząd ,składający się z ludzi inteligentnych, z ludzi, którym nie obcą jest dola i niedola artysty, z ludzi nawskroś światłych i rozumnych.

Pamiętać więc trzeba o wszystkiem powyższem przy oddawaniu głosów delegatom i polecić im by nie prywatę lub dobro osobiste, a li tylko dobro organizacji naszej mieli przedewszystkiem na uwadze.

Statur.

Artyści cyrkowi a Walny Zjazd.

Ze względu na zbliżający się dzień Walnego Zjazdu chciałbym skreślić parę słów w sprawie artystów cyrkowych.

Niewątpliwie każdy z nas uświadamia sobie olbrzymie znaczenie Walnego Zjazdu, w czasie trwania którego, mamy najlepszą okazję wypowiadania naszych bolączek; zastanowienia się nad niemi i zaradzenia złemu. Również w tym czasie wybieramy z pośród nas kolegów najzdolniejszych, najenergiczniejszych, którzy odczuwając osobiste względy, pracowaliby jaknajlepiej dla dobra ogółu; zdawałoby się więc, że zainteresowanie się Walnym Zjazdem powinno być jak największe, — niestety jednak tak nie jest. jeden całkowity odłam artystów cyrkowych wykazuje małe zainteresowanie w celu zrzeszenia się pod znakiem Polzawid'u i skutkiem tego w roku ubiegłym Walny Zjazd zastał ich zupełnie nie przygotowanymi.

Drobna garstka delegatów - artystów cyrkowych była tak dalece nie przyszykowaną, że zupełnie nie zabierali głosu w sprawach artystów, których reprezentowali i dla tego też niestety Walny Zjazd zupełnie nie zastanawiał się nad sprawami artystów cyrkowych.

Jeszcze raz przypominam, że w życiu artysty Walny Zjazd ma ogromne znaczenie i dlatego wzywam Was koledzy, artyści cyrkowi, ażeby na posiedzeniach przed Walnym Zjazdem starać się jak najszybciej po-

rozumieć i wybrać na delegatów ludzi energicznych, zdolnych, którzyby godnie reprezentowali nas i żeby, broń Boże, tegoroczny Walny Zjazd nie zastał nas tak nieprzygotowanymi, jak ubiegły.

Przyszły Główny Zarząd wówczas będzie mógł interesować się nami, jeżali my potrafimy jak najdokładniej odzwierciadlić stosunki panujące u nas i żądać ich uregulowania.

J, Manoli.

W sprawie obcej „nawały".

Wielka ilość polskich artystów należy do gorących zwoleników nie wpuszczania na nasze terytorjum artystów zagranicznych; krok swój motywując bezrobociem W ideologji sprawa przedstawia się dość ponętnie, w teorji zaś robi wrażenie smutnego dziwoląga.

Rzesza miemiecka posiadająca bezkonkurencyjne siły widowiskowe — przeżywa bezrobocie sięgające do 80%, nie stanowi jednak to żadnej przeszkody na sprowadzenie sił obcych, nieraz bardzo drogich, które wzmacniają frekwencje.

Wjazd artystów zagranicznych dla nas jest niezbędnym. Przedewszystkiem stwierdzam z radością, że zastęp bezrobotnych artystów widowiskowych w Polsce jest *minimalny*. Artyści nasi, widowiskowi, przez obserwowanie sił zagranicznych stają się lepszymi i doskonalą się.

Dobrych artystów widowiskowych, w pełnym znaczeniu tego słowa, Polska posiada zbyt mało, żeby mogła utrwalić egzystencję wszystkich cyrków, varieté, kabaretów i dancingów. (Mamy zaledwie 3 dobre pary taneczne!). Ignorowanie artystów zagranicznych może zachwiać egzystencję naszych placówek widowiskowych i możemy spodziewać się rewanżu zagranicy w stosunku do naszych artystów widowiskowych tam pracujących, a przebywa ich tam kilkaset, o których niestety nie chcemy pamiętać. W każdym bądź razie naszych art. wid. jest zagranicą conajmniej o 200₀/⁰ więcej niż znajdujących się obecnie w Polsce art. widow. obcych. Rodacy nasi nie spieszą się z przyjazdem do kraju, znając tutejsze szczupłe tereny pracy jeszcze z przed wojny. Egzystencje placówek naszych zależne są tylko od stale urozmaiconych programów w których muszą być inowacje światowe.

Nowo zorganizowany Związek Baletmistrzów Polskich stara się u Władz o niewpuszczanie tancerzy zagranicznych do Polski, twierdząc że posiadymy świetne duety taneczne.

Czemu Polzawid o tem nic nie wie? Możeby Gł. Zarząd tą sprawą się zainteresuje?

Nie jesteśmy w żaden sposób w stanie przez dłuższy czas zapewnić pierwszorzędnym placówkom widowiskowym w Polsce programu wyłącznie polskiego. Pozatem chciałem dodać, że wobec braku, stosownie do zapotrzebowań, dobrych sił, gaże zostały z tego powodu wyśrubowane i z tejże przyczyny straciliśmy kilka świetnych placówek, które zajął „ZASP". Gdzie dwuch się targuje tam „Zasp" korzysta, przysłowie niestety bardzo aktualne. Pocieszającym objawem dla naszych malkontentów jest to, że przedsiębiorcy widowiskowi angażują przeważnie numery wokalne i przez to zagranica im nie jest potrzebna.

Pozatym dyrektorzy placówek nie są skorzy do płacenia maksymalmych gaż cudzoziemcom i tym samym poprzestają na programie krajowym. W teorji rzecz jest ta zgubną. Imprezy nie posiadające „tricków" zagranicznych i pewnych inowacji staną się nieaktualne i wogóle w bardzo krótkim czasie znikną z horyzontu.

Dyrekcje które nie posługują się siłami zagranicznemi, angażują siły pierwszorzędne polskie płacąc tak szalone sumy, że muszą program zredukować do minimum, ze szkodą dla artystów II-giej i III-ciej kategorji.

Uważam więc, że ta mała garstka „obcych" ulepsza tylko ogólną sytuację kłopotliwą. Te smutne refleksje przytoczyłem tylko w imię bezstronności bez żadnego faworyzowania artystów zagranicznych .Wjazd artystów tych ostatnich, uważam za fundament przyszłych wyłącznie polskich imprez widowiskowych.

Józef Kremer.

8. Marca 1926 r.

Przegląd placówek warszawskich.

„O czem tu dumać na warszawskim bruku" sparafrazowałem słowa wieszcza, gdy nuda i pogoda marcowa dopiekła mi już dostatecznie.

Zdecydowałem się poszukać słońca nie tego prawdziwego, bo ono już spać poszło, ale jego ciepłych i jasnych promieni, tak obficie rozsianych w niefrasobliwych, pełnych uroku piosenkach.

Rozpocząłem wędrówkę, melancholja moja znikła jak kamfora, a com widział i słyszał poniżej opowiem.

Zacząłem od kina. W „Lunie" p. Bajon już samem swem ukazaniem się na estradzie wprowadził miłą atmosferę, która oczywiście i mnie się udzieliła. Inteligentnem wykonaniem i doborem repertuaru dobrze. się sztuce zasługuje. P. Stanley, rodowity amerykanin.... urodzony w Polsce, jak p. Bajon twierdzi, w swoim akcie strzeleckim jest bardzo dobry, jednakowoż jeszcze lepsze pozostawiałby wrażenie gdyby, że tak się wyrażę, „lepiej sprzedawał" swą pracę. Dużo werwy kładzie w swe piosenki p. Morawska, gdyby tylko była lepiej zgrana z orkiestrą, a i na rytm, trzeba więcej zwracać uwagę, a może to wina kapelmistrza—powiedzmy że tak, nie wypada obciążać całą winą jednej osoby. P. Bieniecka dałaby znakomitą całość, gdyby nie brak rutyny scenicznej, a szkoda, bowiem p. B. ma miły głos i bardzo dobrą dykcję. P. Bryszel winna zmienić swój sposób spacerowania po scenie na taniec, co będzie wielką korzyścią dla niej, a głównie dla widzów.

Dość chyba o „Lunie" i jej artystach, inni koledzy mogą mi czynić wymówki, że o nich zapomniałem, a więc dalej do „Baru Londyńskiego". Znów całość dobra.

P. Matuszewski z partnerką tworzą niezły duet — partnerka troszkę „jałowa", ale werwa i życie z jaką p. M. odtwarza mazura — i taniec polskich marynarzy w zupełności pokrywa jej braki. P. Stanisławskiej dam przyjacielską radę: nie należy do piosenki „Jestem bez mieszkania", występować w czarnej wieczorowej sukni i z walizką w ręku. Ach gdyby troszkę świeższy repertuar — byłoby wszystko dobrze. P. Olesławski dobry wykonawca — tylko repertuar trochę już „siwy"

Przychodzi kolej na kino „Pan". O niem dużo pisać nie trzeba, widownia tonie w śmiechu i zadowoleniu po ukazaniu się na scenie p. Domańskiego. Humoru nie popsuje nawet strasznie tragiczny film, po jego występach.

Wychodzę z kina — nęci mnie program w „Gastronomji” — „walę” tam. Lokal robi bardzo miłe wrażenie.. kapelmistrz Czarnecki, raczej powinien się nazywać Białecki, wiedzie prym na czele swej dobrze zgranej orkiestry.

Zapanowała zupełna cisza.... ukazuje się na estradzie p. Roma Zielińska intuicja i muzykalność tej artystki znajduje mocne oparcie w solidnem wyszkoleniu, a materjał głosowy stanowi pod względem świeżości brzmienia zjawisko nieprzeciętne.

Clou programu, to p. Poraj-Porecka: głos jej zawsze świeży i piękny czarował obecnych, umie nim opanować widownię, to też obecni witali i żegnali znakomitą śpiewaczkę frenetycznemi oklaskami.

Występuje tam również p. Manoli jedyny w swoim rodzaju naśladowca ptaków i zwierząt odtwarza to wprost nieprawdopodobnie dobrze, daje się wyczuć znajomość swego fachu.

O reszcie w następnym organie.

Wreszcie słów kilka osobie. Niejednemu z kolegów, niejednej z koleżanek nie szczędziłem słów ostrych. Niech mnie ochroni przed zarzutem przesady wielka troska o wysoki poziom, naszych estradowych występów, które nie zawsze stają na wysokości zadania. Pewien jestem, że w niedalekiej przyszłości stosunki o tyle się poprawią, że trzeba będzie tylko chwalić.

Statur.

Wiadomości z zagranicy.

W Washingtonie zostało założone stowarzyszenie przyjaciół i sympatyków cyrku. Zaznaczyć należy, że do stowarzyszenia tego należą bardzo wybitne jednostki społeczeństwa amerykańskiego jak naprzykład: senatorowie, gubernatorzy, prefekci, wyżsi urzędnicy Władz amerykańskich i. t. d.

Celem stowarzyszenia jest dążenie do wskrzeszenia dawnych tradycji cyrku.

W cyrku Busch'a w Berlinie popisuje się obecnie brat przedwcześnie zmarłego t. zw. „Króla żelaza” Zygmunta Breitbarta Józef Breitbart i jego długoletni asystent Hermann, którzy wykonywują wszystkie produkcje Zygmunta Breitbarta.

Przy produkcjach wyżej wspomnianych, obecną też jest wdowa po zmarłym, ze swym synkiem Ossy, jak gdyby dla utrzymania pamięci o swym mężu, oraz dla zadokumentowania, iż duch tegoż żyje nadal w nowych popisach swego szwagra.

Międzynarodowy Związek Agentur i Dyrekcji Koncertowych, listem swoim z Wiednia z dnia 29/I .r. b., informuje nas że na podstawie wywiadu Dyrekcji Policji w Koszycach (Czechosłowacja) z dnia 5/I-1926, zamieszkali tamże Albert (Bela) Langdorf i Franz Szamossy nie posiadają żadnego pozwolenia na prowadzenie biura pośrednictwa dla artystów i muzyków. W szczególności Franz Szamossy, kryjąc się pod płaszczykiem „Agentury teatrów i varieté Harmonia w Koszycach”zawierał kontrakty nie będąc do tego uprawnionym.

Powyższe podaje się do wiadomości ogółu artystów.

Na półkach księgarskich ukazała się bardzo interesująca książka w wydaniu Ericha Reiss'a, Berlin 1926 r. „Życie trzech klownów“. Książka ta zaopatrzona w przeszło 100 drzeworytów i traktująca o przeżyciach słynnych klownów, braci Fratellini, zawiera w treści swej więcej niżby z tytułu jej można było wywnioskować.

Autor tego dzieła, Pierre Mariel, przytacza nam nietylko koleje życia tych zdeklarowanych ulubieńców paryskiej publiczności, lecz również tysiące innych epizodów, które stoją w bezpośredniej łączności z cyrkiem, życiem artystycznem w cyrku, a więc jak odbywają się próby w cyrku, nauka na longe'i, flicflaców, salto, voltigé, jazdy konnej w pozycjach stojących, entrée klownów, dlaczego manege (areny) na całym świecie posiadają jeden i ten sam wymiar w obwodzie 13½ met. do czego służy Chambrier i jak należy nim operować, jak wyglądają garderoby, jak się szminkują klowni, i. t. d.

Pomiędzy innemi podaje nam autor cały szereg interesujących anegdot, epizodów, wspomnień z życia artystycznego różnych krajów, charakterystykę znanych dyrektorów i artystów.

Dla każdego z artystów książka ta przedstawia bardzo wiele interesujących szczegółów.

J. Manoli.

Wiadomości z kraju.

Równe Wołyńskie.

Z dniem 16 marca został ponownie otwarty kabaret „Nowy Świat” pod dyrekcją p. Świątkowskiego.

Lwów.

„BAGATELA” Dobrze zestawiony program marcowy cieszy się powodzeniem; gaża wypłacana punktualnie.

Lublin.

Kino-teatr „VENUS” w dalszym ciągu wyczekuje lepszych czasów, zaś kino-teart „CORSO” z dniem 4-go kwietnia r. b. otwiera swe podwoje.

Warszawa.

Kinoteatry: „LUNA” „MOMUS” „PAN” i „MUZA” w których biorą udział artyści Polzawidu, cieszą się powodzeniem.

W ROYALU „METROPOLU” i Londyńskim gaża wypłacana punktualnie.

Kołomyja.

Gości tu cyrk „MEDRANO”

Katowice.

„TROCADERO” (dyr. Press.) Marcowy program dobry, brak tylko conferenciera.

VARIETE „MASCOTTE” (dyr. Blumenthal.) Jak zwykle program starannie skompletowany, konferuje piosenkarz Sławski.

„APOLLO” (dyr. M. Aleksandroff.) Humor prezentuje prolongowany Zdzisław Kochański w otoczeniu nowego zespołu.

„ELDORADO" (dyr. Hornung.) Program świetny, konferuje śpiewak Rączka.

„POLONJA" Rybnik (dyr. Neican i Grella.) Zespół marcowy zupełnie nowy, konferuje humorysta Karitan-Winnicki.

Płock.

Przyjechał tu cyrk L. PROSERPI'ego.

Poczucie obowiązku i zrozumienie własnego interesu.

Rok rocznie dzień 3 lutego uważany jest w Polzawidzie jako Dzień Artysty Widowiskowego, gdyż w tymże to dniu trzy lata temu Rząd Polski zalegalizował Polzawid. Był to dzień wyzwolenia artysty widowiskowego, dzień, w którym Rząd Rzeczypospolitej, a znim całe polskie społeczeństwo uznało nas jako artystów zawodowych.

Dzień 3 lutego będzie dniem nigdy niezapomnianym w dziejach Polzawidu.

Zdawałoby się, iż rok rocznie data owego dnia będzie obchodzona uroczyście i że naprawdę będzie dniem święta artysty widowiskowego. Takie pojęcie w tym kierunku posiada obecny Gł. Zarząd, który z końcem stycznia r. b. wystosował okólnik do wszystkich członków (in) Polzawidu z zawiadomieniem o przypadającym w dnia 3 lutego Dnia Artysty Widowiskowego i prosząc o urządzenie w tymże dniu lub w dniach następnych przedstawień na rzecz Polzawidu.

Dla tych, którzy rozumieją i doceniają istnienie organizacji widząc łączność i wspólny cel swego zawodu z rozwojem Polzawidu, wydany okólnik był nakazem, pewnego rodzaju poczuciem obowiązku..., a że tych orjentujących się artystów (ek) jest znikoma garstka, więc też i odbytych przedstawień na cel Polzawidu, w stosunku do ilości placówek widowiskowych, było bardzo niewiele.

Niektóre większe miasta, posiadające po 4 kabarety zupełnie zawiodły. Bynamniej nie jest to winą przebywających tamże delegatów, lecz zatrudnionych w miejscowych lokalach artystów (ek) całkiem biernie, a nawet obojętnie odnoszących się do swej organizacji.

Urządzanie raz do roku przedstawień w imprezach widowiskowych na cel Polzawidu musi mieć charakter obowiązkowy. Pomijając stronę materjalną, przedstawienie takie ma formę propagandową, gdyż przypomina społeczeństwu o egzystencji i rozwoju młodego Polzawidu...

Koleżanki i koledzy! miejmy ambicję, doceniajmy wartość naszej organizacji, szanujmy się sami, a będziemy szanowani. W tych lokalach, w których przedstawień na cel Polzawidu nie było, *niech natychmiast zatrudnione tamże zespoły przystąpią do zrealizowania Dnia Artysty Widowiskowego, lub urządzą doraźne zbiórki na cel naszej młodej organizacji.*

Więcej poczucia obowiązku i zrozumienia własnego interesu....

Zdzisław Kochański.

Komunikaty.

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych w Warszawie.

Decyzją z dnia 1 marca 1926 roku

zostali przyjęci w poczet członków rzeczywistych następujący kandydaci:

Szwarcman Jakób	Czarnecki
Neuberger Guido	Prof. Nogrady
Korzeniowska Helena	Nalęcz Helena
Korzeniowska Natalja	Nałęcz Natalja
Głuszakow Jan	Gajdarow
Wielogroch Aleksander	Les Alexeieff

przywróceni w prawach człokowskich po uregulowaniu zaległych wkładów;

Bolheimer Stanisław	Rutkowski
Bolheimer Wanda	Rutkowska

oraz po zlikwidowaniu baletu pod firmą: „Parisienne":

Matuszak Franciszek	Matuszewski

zawieszeni w prawach członkowskich na podstawie części I-ej § 18 STATUTU:

		№ leg.
Pawlak Zofja	Zinowicz	524.
Bogdanowicz Józef	Bogdański	580.
Szwarc Leokadja	Tyszkiewicz	607.
Troll Helena	Lolette de Senas	634.

skreśleni z listy Związku na podstawie części II-ej § 18 STATUTU:

Dawidowicz Jarosław		542.
Mitman Samuel		559.
Cześnicka Stanisława	Bogdańska	588.
Ginsberg Leon	Giniszewski	621.

— — — — — — — — — — — —

Dnia 10 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu kabaretu MAXIME w Warszawie odbędzie się egzamin kandydatów; na powyższy egzamin obowiązani są stawić się wszyscy kandydaci i kandydatki, znajdujący się w Warszawie i Łodzi; kandydaci (tki) znajdujący się po za wymienionemi miastami i pragnący stanąć do egzaminu obowiązani są zawiadomić o tem listownie Centralę Polzawidu.

Stający do egzaminu wnoszą opłatę egzaminacyjną zł. 15 (pietnaście).

— — — — — — — — — — — —

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż bojkot lokalu „SAVOY" w Łodzi z dniem dzisiejszym został zniesiony.

— — — — — — — — — — — —

Wszystkie koleżanki i kolegów zawiadamia się, by do dnia 15 marca r. b. uregulowali zaległości jak to wkłady miesięczne do miesiąca maja; zwrot pożyczek oraz należność za reklamy i Dzień Artysty.

Powyższego winni dopilnować koledzy delegaci.

— — — — — — — — — — — —

Ostatnio zgłosiły swe przystąpienie do POLZAWID'u przez złożenie deklaracji — następujące osoby:

Zeiger Róża	Jugesco	tancerka
Vörös Marja	Miczi Vörös	„

Kto by był przeciwnym zaliczeniu wyżej wymienionych w poczet kandydatów winien złożyć protest do Centrali POLZAWID'u.

Dnia 22 marca 1926 r. o godz. 2 po poł. we wszystkich miastach, gdzie znajdują się placówki widowiskowe, zatrudniające artystów Polzawidu należy zwołać zebrania członków Pol-

zawidu, celem wyboru delegatów i delegatek na Czwarty Walny Zjazd w Warszawie.

W wymienionych zebraniach biorą udział jedynie członkowie rzeczywiści Polzawidu; kandydaci i zawieszeni mogą się znajdować na zebraniu, jednakże niemają prawa głosu, przy wyborze delegatów.

Delegatką (delegatem) na 4 Walny Zjazd może zostać tylko członek rzeczywisty, niezawieszony w prawach członkowskich.

Zebranie zwołuje delegat względnie jego zastępca, w braku delegata, jeden z członków rzeczywistych.

Zebranie winno być zaprotokułowane i podpisane przez wszystkich obecnych.

Wybrany delegat (ka) obowiązany (a) jest listem poleconym natychmiast przesłać protokuł zebrania do Centrali Polzawidu z podaniem czy dany delegat (ka) posiada mieszkanie w Warszawie.

Delegatów wybierają członkowie Polzawidu:

z Poznania	2	delegatów
„ Bydgoszczy i Grudziądza	1	„
„ Katowic, Król. Huty i Rybnika	2	„
„ Krakowa	1	„
„ Lwowa	1	„
„ Torunia	1	„
„ Ostrowa i Gniezna	1	„
„ Przemyśla	1	„

Cyrki wybierają 1 delegata z każdego cyrku.

Celem nieobciążania budżetu Polzawidu koszta podróży (bilet kolejowy) delegatów pokrywają członkowie wybierający i wysyłający delegatów.

Wynik egzaminu,

odbytego dnia 10 marca 1926 r. o godz. 11,30 min. przed południem, w sali Doliny Szwajcarskiej (Kabaretu Maxime) ul. Szopena 5 w Warszawie; w skład komisji egzam. weszli: kol. Rybakowa, Gajewska, Jędrzejewska, Halamowa, Staruszkiewicz, (przewodn.) Manoli, (sekretarz) Domański, Matuszewski i Bajon. Kierownik sceny: kol. Gajewski, gospodarze: kol. Amors, Erwest i Szpakowski.

Zdali jednogłośnie:
Szymańscy, (duet taneczny)
Ludwika Korab-Bieniecka, śpiewaczka
Bolesław Lipiński, śpiewak
Janina Wałachowska (Karasińska), śpiewaczka

większość głosów.
Helena Rudlicka, pieśniarka ludowa
Helena Tuszyńska, śpiewaczka
Tila Rapaport (pseud. Kajdarowa), tancerka
Arkadjusz Połoński, humorysta

Zdali na kandydatów:
Zojja Olszewska (pseud. Senti Montti), tancerka
Eugenja Bryszewska (Bruchelle), tancerka
Olga Maniecka, śpiewaczka
Karolina Załuska (pseud. Junosza), śpiewaczka

Nie zdali:
Niuta Sod, (z braku kwalifikacji)
Józef Miadler, (nie przygotowany)
Czesław Zieliński

Weryfikacja Członków Rzeczywistych.

Na skutek zakwestjonowanych kwalifikacji art. członków rzecz., a mianowicie: kol. Walasowej (kuplecistki), A. Halickiej (kupl.), N. May (kupl.), I. Leszczyńskiej (kupl.), Żerońskiej (kupl.), Gretty Clorans (tancerki), Charly Flanza (tancerza), Kareniny (kupl.), A. Topolskiej (kupl.), A. Makowskiej (kupl.), Lolity (tancerki) oraz Władysława Mrozowicza (kupl.) — postanowieniem Rady Art. z dnia 9 marca 1926 r. mają stanąć wspomniani przed Komisją Weryfikacyjną, która zbierze się w drugiej połowie maja r. b. Bliższe szczegóły podane będą w następnym numerze „Echa Art.“. Zwraca się zatem uwagę wyżej wymienionych, ażeby w przeciągu miesiąca kwietnia przygotowali się tak pod względem wykonania, jako też repertuaru, gdyż ujemny wynik pociągnie za sobą, zupełne skreślenie z listy członków.

Wszystkich zalegających, w opłacie wkładów miesięcznych; Dnia Artysty jak również tych, którzy pobrali pożyczki wzywa się, by do dnia 20 marca uregulowali swe zaległości, a to celem zamknięcia ksiąg za ubiegły rok organizacyjny.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż obrady Czwartego Walnego Zjazdu odbędą się w d. 1, 2 i 3 kwietnia w sali Doliny Szwajcarskiej (ul. Szopena 3/5).

Początek o godz. 10 rano.

Zarząd Główny

Polsk. Zw. Art. Wid.

Wykaz darów.

na fundusz kupna Domu Artystów Widowiskowych.

Rossini Zł. 20 —; Pragierówna Zł. 3 —; Sławski Zł. 5 —; Pollak Ludwig (skrzypek) Zł. 10 —; Tylkówna Zł. 3 —; Mizzi Vöresz Zł. 5 —; Samegos Zł. 5 —; Sielka Zł. 1 —; Makowska Zł. 1 —; Norina Zł. 1 —; Jaskierska Zł. 2 —.

Dzień Artysty Widowiskowego.

W Bydgoszczy, dnia 6 i 7 b. m. odbyło się przedstawienie w Barze Angielskim, na cele Pol. Zw. Art. Wid. udział brali wszyscy obecnie występujący członkowie „Polzawidu“ w kab. Bi-Ba-Bo i „Maxime“.

Czysty dochód wyniósł **Zł. 67.** —

Dnia 16 b. m. odbyło się przedstawienie w kab. „Maxim“ również na korzyść Pol. Zw. Art. Wid.

Czysty zysk wyniósł **Zł. 108.** —

Udział przyjmowali w powyższych lokalach kol. Kiliński Rassek, Michajłow, kol. Kilińska, Szmurska, Pakulska, Elko de Mank, Zokiewicz, Tyszkiewicz, Werden, Braikowska, Dolski, p. Babinicz, i Szopski. Balet Michajłowa.

Oprócz powyższych wystąpiły: Krysia Olesławska i Kazimiera Alfredo.

Sprzedażą kwiatków zajęły się kol. Gajewska, Paszkowska oraz córeczka kol. Olesławskiego — Krysia i Kazia Alfredo.

W czasie obydwuch przedstawień panował bardzo przyjemny nastrój i publicznośś przepędziła naprawdę mile kilka godzin w naszym tow.

Była to jednem słowem uczta przyjemna połączona z pożytkiem dla naszej organizacji.

Dnia 18 lutego odbyło się w Katowicach w kabarecie „Apollo“ przedstawienie na celP olzawidu z udziałem koleż. Lili Kochańskiej, Ireny Makdwsk ej, Anny Noriny, Sielskiej, Mitzi Vörösz, kolegów Kochańskiego, Różańskiego, Rączki, Mirith, Rossini i Samegos.

Czysty zysk wyniósł **Zł. 40.** —

W Warszawie d. 9.3 rb. odbyło się przedstawienie na korzyśćPol. Zw. Art. Wid. w „Gastronomji“ udział przyjmowali artyści naszej organizacji, a mianowicie: kol. Poraj-Porecka, R. Zielińska, H. Malinowska, Rybakowa, Stanisławska, Gajewska, Zagórska, Trojanowski, Manoli, Staruszkiewicz, Jacobini, Zwidlicz, Jachno i Amors.

Sprzedażą kwiatka energicznie zajęły się kol. Poraj-Porecka i Zatorska.

Publiczność wychodziła — mając duży zasób miłych wrażeń.

p. Bubnowowi należy się podziękowanie za energiczny współudział w organizowaniu powyższego przedstawienia.

Czysty zysk wyniósł **Zł. 176.60 gr.**

Dnia 6 marca 1926 r. odbyło się w Krakowie w kab. „City“ przedstawienie na rzecz Polzawidu, z udziałem wszystkich artystów Widowiskowych, przebywających na terenie miasta Krakowa, a mianowicie koleżanek: Zamorskiej, Porębińskiej, Czerniowskiej, Mirith, Miss Hami, Tańskiej, Lewandowskiej, Makowskiej, baletu Kasana, oraz kolegów Mirskiego, 3 Milis, Adolfiego i Melcera.

Suma dochodu wyniosła 115,31 Zł. Wobec interwencji pośrednika Eisenberga, który zajął się organizacją tego przedstawienia, dyrekcja „City“ wszelkie wydatki związane z wyżej wymienionem przedstawieniem, w sumie 105 Zł. wzięła na zwój rachunek.

List otwarty
do Redakcji „Echa Artystycznego“,

Czytając w ostatnim numerze „Echa Art.“ zawiadomienie P. Bajona, że wobec mojego zamążpójścia uważa sprawę moją z Nim za przesądzoną, powyższemu oświadczeniu stanowczo protestuję, gdyż uważam, że jedno z drugiem niema nic wspólnego. Bo jak wszytskim wiadomo pozostaję nadal w organizacji, wobec czego żądam zadośćuczynienia i zwracam się tą drogą do kol. i kol., gdyż tylko za ich namową sprawę moją nie oddałam do sądu i wiedząc wreszcie że członków organizacji jakiej by to niebyło bezkarnie obrażać niewolno. Oświadczam, że na termin oznaczony na trzecim Walnym Zjeździe ja osobiście się stawiłam natomiast P. Bajon nie. Mimo tego, że był w Warszawie uważam, że jest to lekceważeniem całej Komisji spornej która wówczas rozpatrywała całą sprawę.

Jeszcze raz zwracam się ogólnie do kol. kol. 4-ego Walnego Zjazdu o beztronne rozpatrzenie mojej sprawy.

Mila Walewska.

Odpowiedzi od redakcji.

Kol. J. D... w odpowiedzi na Jej list — radzimy przejrzeć dokładniej gramatykę polską, nim robić zarzuty redakcji, lub nadesłać nam więcej konkretne dane dlaczego to powinno się pisać „wszystkich koleżanek“, a nie „wszystkie koleżanki“ przecież pisze się „wita wszystkie koleżanki“.

Nie można oskarżać — nie będąc zupełnie pewną. Czy koleżanka przypuścić nawet mogła, że puścimy numer z tak karygodnym błędem.

Pamiętajmy o przybyciu na IV-ty Walny Zjazd, który odbędzie się w dn. 1, 2 i 3 kwietnia r. b.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandryjska Mary tancerka charakterystyczna Lwów — „Bagatela".

Aleksandryjski TANCERZ Bruksella „Moulin-Rouge".

AMORS FELIKS muzykalno-humorystyczny ekscentryk-wirtuoz Warszawa Polzawid

BAJON Kazimierz Humorysta-Improwizator Kino „Luna" — Warszawa.

BALEŃSKA KARA Renomowana kuplecistka obecnie Warszawa „POLZAWID"

5 BARAŃSKI 5
Jedyni wszechświatowi **rowerzyści.** Sztuczno akrobatyczna figurowa jazda. Warszawa Plac Żelaznej Bramy № 11 m. 2.

BOCZKOWSKI Maksio
humorysta i tanc. adr. obecny: Warszawa Kino „MOMUS".

Buff Konrad muzyk. ekscentr. „Polzawid" Warszawa.

Derbicz Wiktor Humorysta-Improwizator Łódź — „SAVOY".

Dąbrowska Jadzia
Wodewilistka. Lwów, Asnyka 4.

EDDI obecnie Cyrk L. PROSERPI'EGO PŁOCK **THEO**

Gajewski Tadzio humorysta, Warszawa Kino „LUNA"

Gert and Jonny tańce ekscentr. groteskowe ? ? ?

Grabowska Stefa tancerka — Warszawa „ROYAL"

Horczakówna Wanda
Kuplecistka — „POLZAWID".

JANISZEWSKI-FREDDI SALONOWY MANIPULATOR Pruszków — Pilnikowa 14.

Jastrzębska Maryla, kuplecistka, Przemyśl „GRAND"

Jędrzejewska Julja
Śpiewaczka — „POLZAWID".

Juljusz Juljanowski Pierwszorzędny Komik i Mimik ? ? ?

Karasińska Marys Typy Wiejskie i Salonowe obecnie Gniezno — "Strzelnica"

KARITAN-WINNICKI Józef humorysta—komik Rybnik „Polonja"

Klingierówna Hanka kuplecist. Równe, „Nowy-Świat"

Kochański Zdzisław Piosenkarz-Conferancieur obecnie Katowice — „APOLLO"

KOŁOSOWSKA ELŻBIETA pierwszorzędna tancer. charakteryst. Rybnik — „Polonja".

Kondracki Marjusz Piosenkarz-humorysta ? ? ?

KORWIN HANKA, kuplecistka, ? ? ?

Krasnopolska Stacha
Subretka. Warszawa — „Polzawid"

KRYNICKA NINA tancerka, Stanisławów „Warszawa"

Kustoszówna Helena
Tancerka. Katowice — „MASCOTTE"

LUDWIKOWSKI Lud., humorysta, Lwów Żółkiewska 66.

ŁUKASIEWICZ Miecio, śpiewak Warszawa „Varsovie"

MELERWIL, duet modern.-akrob. Warszawa „Varsovie"

Mirski Miecio Komik Kraków „CITY"

MROZOWICZ Władysław Humorysta Ostrow „EUROPA"

Nałęczówna Kazia Częstochowa „NOWOSCI"
Charakterystyczne-tańce-salonowe-tańce-klasyczne.

Odrobiński E. HUMORYSTA Poznań „Nowy-Świat"

OGONIOK FOMINA, kuplecistka, Poznań, Półwiejska 21

ORŁOWA DUET TANECZNY Lwów „Warszawa" **GARDANOW**

Ostrowski = „4 Polux"
Znani gimnastycy i ekwilibryści Płock, Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli PIEŚNIARKA ? ? ?

PAULUS Cały sezon zimowy „CYRK WARSZAWSKI"

Pamiętajmy o przybyciu na IV Walny Zjazd, który odbędzie się

w dn. 1, 2 i 3 kwietnia r. b.

gdyż od postanowień tegoż Zjazdu, zawisłą będzie dalsza egzystencja i dobro

naszej Organizacji!

Obowiązkiem każdego z członków, jest przybyć na Zjazd osobiście!